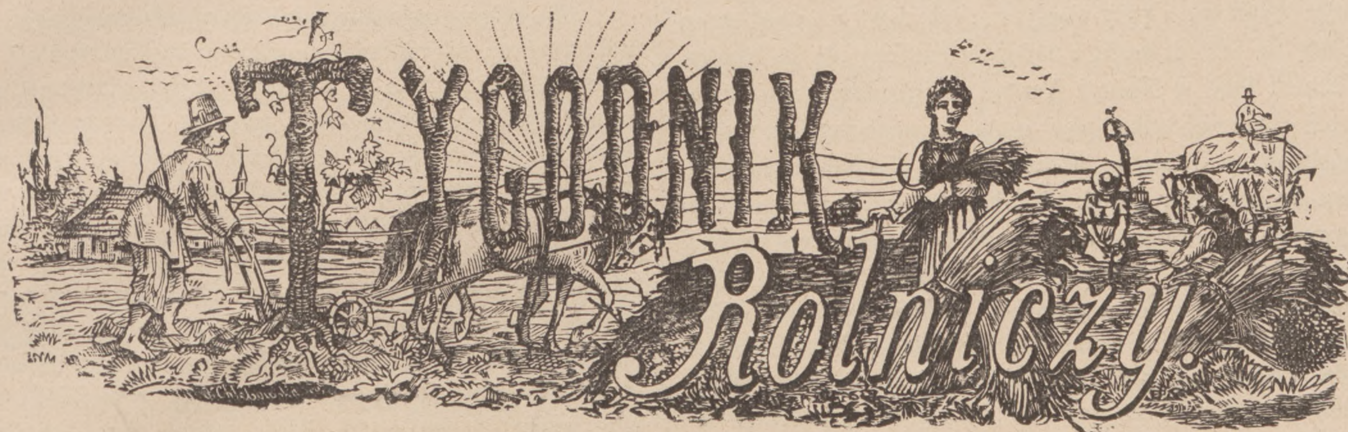
Nr. 36. Kraków, 3 Września 1892. Rok IX



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia: Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

W sprawie łączenia gruntów (kommasacyi) w Austryi. *)

Do przeprowadzenia zjednoczenia posiadłości gruntowej w pojedynczych gminach w Austryi potrzebne są i powołane trojakie czynniki: sądowe i polityczno-prawnicze, techniczne i wreszcie gospodarcze. Tu chodzi jedynie o te dwa ostatnie i o wyjaśnienie, w jaki sposób działalność ich w praktyce przeprowadzaną bywa.

Powołani do tego technicy krajowi mają przedewszystkiem sprawdzić rzeczywisty stan posiadania biorących udział w połączeniu gruntów pewnej gminy, nakreślić na starych szkicach map projekt nowego podziału posiadłości, przeprowadzić połączone z tem bardzo obszerne obrachowania, przygotować szkice do klasyfikacyi i bonitacyi, oznaczyć na nich klasy bonitacyjne każdej parceli, łącząc w pojedyncze całości, utworzyć protokół klasyfikacyjny, obrachować przestrzeń pojedyńczych działów bonitacyjnych, zanotować ich wartość podług danej taryfy, wypracować plany do nowego podziału połączonych gruntów, przeprowadzić na nich ów podział, narysować nowe mapy, założyć nowe protokóły parcel i przygotować arkusze indywidualne, a oprócz tego prowadzić czynności kancelaryjne, dziennik i t. p.

*) Podług artykułu „Wiener landw. Zeitung“ nr. 61 z b. r.

Naprawdę, olbrzymie to zadanie! Z robót tych jednak niektóre wymagają rzeczywiście wiadomości technicznych, ale wiele jest takich, które przeprowadzić może każdy umiejący dobrze rachować i obeznany dostatecznie z katastrem.

Czynność gospodarską przeprowadzają klasujący i bonitujący. Pierwsi wybrać muszą grunta wzorowe i oznaczyć klasę bonitacyjną każdej parceli; drudzy badają obie te czynności, podają wzór do bonitacyi, obrachowują cyfry czystego dochodu i odpowiednią wartość hektara każdej klasy. Znawców do klasowania powołuje się z grona właścicieli zestawionych gruntów; do oznaczenia zaś wartości gruntów wyznacza się osobistości, które, mając wykształcenie zawodowe, zadaniu temu podołać zdołają. Mianowani bywają osobno dla każdej gminy na przeciąg 5 do 8 tygodni i opłacani przez Wydział krajowy.

W ten sposób składała się dotychczas każda komisya: z szefa, czyli powiatowego komisarza rządowego, geometra, jednego lub dwóch asystentów geometrycznych, dwóch bonitorów i pięciu lub sześciu klasyfikatorów; podział jednak pracy pomiędzy tych członków komisyi nie jest, jak to mówiliśmy już poprzednio, zupełnie stosowny i nie odpowiada w zupełności zadaniu tej czynności.

Należałoby mniemać, że tak ważna i dla gospodarzy nader pożyteczna ustawa znajdzie wszędzie jak najlepsze przyjęcie i ogólne zastosowanie, i że gminy współubiegać się będą o najrychlejsze jej przeprowadzenie. W rzeczy-

wistości stało się inaczej. Sąsiedzi gmin, w których łączenie gruntów rozpoczęto, przypatrują się obojętnie, wyczekując wyników, a przy ciągłych „gdyby“ i „ale“ tracą ochotę do naśladowania i najlepsze zamiary idą na marne. Wskutek tego w Niższej Austryi wzięło dotychczas udział w tej czynności tylko pięć gmin, chociaż ogólna ustawa państwowa uchwaloną już została w r. 1883, a szczegółowa krajowa w r. 1886. Jakaż jest tego przyczyna i co wywołuje w ludności brak zaufania do tak pożytecznej zmiany. Głównie, a często jedynie zbyt długo trwające przeprowadzanie tej czynności, przeszkadzającej należytemu wykonywaniu czynności gospodarskich. Włościanin żąda widocznych, przekonywających i szybkich wyników, jeżeli zdecydować się ma do jakiejkolwiek zmiany, nie ufa zatem zbyt długim czynnościom, których większej części nie rozumie i których kosztów obawia się. Przy dzisiejszym składzie komisyi, w której państwo i kraj, a częściowo i gmina stara się o przewagę swego prawa, przyczem oczywiście nie może obejść się bez różnicy zdań, nie należy spodziewać się zbyt korzystnego jej wpływu. Komisarz rządowy może tylko wtedy zarządzić połączenie gruntów, jeżeli jakaś gmina zażąda tego dobrowolnie; kraj, który przeznacza ku temu urzędników technicznych, nie chce i nie może mianować ich więcej, aniżeli chwilowa potrzeba wymaga, wskutek czego komisya ograniczać się musi do najszczuplejszego składu swego. Technicy zmuszeni są wtedy do wykonywania wszystkich pisemnych czynności bez względu czy one wchodzą w ich zakres działania, co przeszkadza im w przeprowadzaniu zawodowych czynności i przedłuża całą robotę.

Ustawa kommasacyjna spoczywa niewątpliwie na bardzo zdrowej podstawie, lecz wykonanie jej należy oddać w jedne ręce, niech zatem państwo lub kraj obejmie wyłącznie całą czynność, wyznacza skład komisyi, sprawia narzędzia, kontroluje czynności i t. p., druga zaś strona niech się ograniczy na współudziale w dostarczaniu funduszów. Która z tych stron powinna czynność ową przeprowadzać, łatwo rozstrzygnąć, jeżeli zbada się wpływ jej na cały bieg rzeczy. Przedewszystkiem jednak należy uzupełnić ustawę w ten sposób, ażeby gminom, w których skupienie gruntów jest więcej aniżeli w innych wskazanem, a które mimo tego nie pospieszą z dobrowolnem zgłoszeniem się do komisyi, nie przyznawać potem żadnej subwencyi co do kosztów przeprowadzenia tej operacyi; przeciwnie zaś udzielać ją tym gminom, które zgłoszą się same zawczasu. Tym sposobem zaprowadzićby można pewien system w całej pracy i stosownie do deklaracyj oznaczyć porządek co do wykonywania jej w gminach, a stosownie do oczekiwanej czynności powołać odpowiednią ilość urzędników. Oprócz techników należałoby mianować powiatowych lub okręgowych znawców rolnictwa i leśnictwa, którzyby na wiosnę, w lecie i w jesieni zajęli się klasyfikacyą, bonitacyą i taryfowaniem, w zimie zaś przeprowadzali roboty biurowe.

Z praktycznego stanowiska wypadałoby wprowadzić następujący podział pracy:

Technicy powinniby zająć się rozmieszczeniem i obrachowaniem, sporządzeniem szkiców do klasowania i bonitacyi, odmierzeniem na parcelach części odmiennych co do ich wartości, utworzeniem map do nowego podziału, zaproponowaniem i uwidocznieniem podziału, nareszcie oznaczeniem nowych granic kamieniami. Bonitorowie mieliby sprawdzić prawdziwość posiadania w chwili rozpoczęcia robót łączących, nadzorować i pośredniczyć przy klasowaniu, bonitowaniu, taryfowaniu i obrachowywaniu wartości pojedynczych działów dawnych parcel, dalej przy projektowaniu nowego zestawienia, obrachowaniu pojedynczych jego wartości i podziale między właścicieli, oraz przy założeniu nowego protokołu parcel. Przy podobnym podziale pracy zyskaliby technicy drugie tyle czasu do ich czynności zawodowych i cała robota szłaby bez porównania prędzej ku wielkiemu zadowoleniu gminy.

Jest rzeczą prawie nie do uwierzenia, a przecież prawdziwą, że przeważna część gmin w Niższej Austryi, gdzie już łączenie gruntów rozpoczętem zostało, nic o tem nie wie. Jeżeli przypadkowo mówi się o tem z włościanami i zapytuje, dlaczego nie korzystają z tego dobrodziejstwa, to natrafia się na zupełną nieświadomość o egzystencyi czegoś podobnego, a po wyczerpującem wypytaniu oświadczają wreszcie gotowość zawiadomienia o tem swoich sąsiadów. Brak dokładnego pojęcia w tej sprawie znajdujemy nietylko u włościan, ale również i wśród inteligencyi, np. u księży, nauczycieli wiejskich i t. p. Należałoby zatem, ażeby przedewszystkiem nauczyciele wędrowni, następnie dziennikarstwo, wreszcie rządowe i autonomiczne władze państwowe pouczały o tem ludność wiejską. Również pożądanem byłoby, ażeby utworzony został główny i wprost od ministerstwa zależny urząd do przeprowadzania spraw łączenia gruntów. Korzystnem mogłoby być także, ażeby ustanowiony był nadzór nad gospodarką gruntów oddanych już lub nawet zapowiedzianych do zestawienia, ażeby nie zostały zbytecznie wyczerpane lub zaniedbane. Nadzór taki możnaby powierzyć bonitorom jako znawcom.

Wielkie ułatwienie i przyspieszenie czynności możnaby uzyskać przez sporządzenie w gminach tymczasowego planu połączenia gruntów, przygotowanego na starych szkicach i podpisanego przez tych właścicieli, których posiadłość stanowi przynajmniej połowę lub $^2/_3$ obszaru całej gminy. Akt taki byłby już obowiązującym i nie dozwolił żądania nowych ważniejszych zmian, lub też cofnięcia się przed łączeniem gruntów, co nieraz staćby się mogło wskutek wichrzenia kilku półgłówków.

W końcu dodać należy, iż pominąwszy już państwa ościenne, sprawa łączenia gruntów postępuje na Węgrzech daleko prędzej, aniżeli w innych krajach koronnych, które przy wyższej wartości i lepszej uprawie gruntów powinnyby rozumieć lepiej wynikający stąd pożytek.

Wyniki doświadczeń z odmianami pszenicy i żyta,

rozdanemi przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego w celu przeprowadzenia uprawy próbnej.

Sprawozdanie p. Adama Kalinki z Wołoszyna.

Ukończywszy tegoroczne zbiory, spieszę z przesłaniem relacyi o sprzęcie dwóch gatunków pszenicy, jakie mi w roku zeszłym Szanowne Krakowskie Towarzystwo rolnicze nadesłało.

W dniu 3-go września r. z. na folwarku Skołyszyn posiałem na dwóch sterkoryzowanych poletkach gliniastych o podłożu przepuszczalnem dwa gatunki pszenicy ozimej. Nr. 1 Alby Oster, 2 Nonitina, każdy gatunek po 25 klg. dość rzadko, aby się módz przekonać o krzewistości nasienia.

W pierwszych zaraz dniach po dokonanym zasiewie spadł deszcz i pozwolił zejść roślinkom korzystnie, jednak już po miesiącu widziałem, jak pszenica Alby Osther zaczęła się korzenić silnie, podczas kiedy Nonitina słabo puszczała swoje piórka.

Snieg obfity spadł u nas w grudniu na niezamarzniętą ziemię i byłem w obawie, czy pszenice pod śniegiem nie wyginą.

Tymczasem na wiosnę Alby Osther ucierpiała nie wiele, Nonitina zaś więcej.

Dżdżysty maj i czerwiec wpłynęły dodatnio na wzrost pszenicy; w słomę poszły bardzo i o kilkanaście cali były wyższe od zwyczajnie siewanej u nas ostki.

Później po okwitnięciu zaczęły się chylić. Alby Osther mniej, Nonitina bardziej; z góry tedy mogłem przewidzieć, który z dwóch próbnych gatunków jest wytrzymalszym.

Po deszczach Nonitina zaczęła z wiosną mijać wzrostem Alby Osther, zgęstniała i zdawała się obiecywać większy zbiór w słomie, co się też i stało.

Okwitnięcie pszenicy odbyło się u nas w jak najgorszych warunkach, gdyż w peryodzie bezustannej słoty.

Z nastaniem ciepła pszenice zaczęły szybko dojrzewać i widziałem się zmuszonym pierwej przed innymi gatunkami przeznaczyć takowe do żniwa.

W dniu 6 sierpnia zżęto obydwa poletka, w dniu 9 sierpnia zwieziono do gumna, a 14 wymłócono.

Rezultat był następujący: 1. Alby Osther z 25 kg. wysiewu dała dwie kopy, a z omłotu 160 klg. czystego i dorodnego ziarna.

2. Nonitina zaś dała z 25 kg. wysiewu 3 kopy, a z omłotu tylko 105 klg. czystego ziarna, lecz mniejszego i niedorodne.

Reasumując moje uwagi widzę, że Alby Osther, acz w słomę mniej obfita, dała plon lepszy i w naszych warunkach klimatycznych może być z powodzeniem uprawianą. Nonitina jest delikatniejszą, mniej plenną, lecz w słomę obfitsza.

Średni rezultat zbioru przypisać muszę jedynie złym w tym roku warunkom klimatycznym, gdyż co się tyczy posiewu i uprawy takowe pod moim nadzorem były najstaranniej dokonane.

Sprawozdanie p. Jerzego Kraskowskiego z Pychowic.

W wykonaniu przypomnienia z dnia 29 lipca r. b. L. 701, mam zaszczyt złożyć niniejszem sprawozdanie z zasiewu i zbioru udzielonych mi w ubiegłej jesieni trzech gatunków żyta, a mianowicie: Alandzkiego, Montańskiego i Szwedzkiego śnieżnego.

Wszystkie wspomniane trzy gatunki, po 25 klg. wagi każdego, zasiałem dnia 26 września r. z. Alandzkie na ziemniaczysku glinkowato piasczystem, pochyłem, wapiennem z natury; Montańskie również na podobnem ziemniaczysku, niżej położonem, równem, Szwedzkie na grochowisku humusowo piaskowem. Przedplony tj. ziemniaki i groch były na świeżym nawozie stajennym, czyli że zasiew żyta zrobionym został w drugim pożytku nawozowym.

Dnia 5 października, czyli za 10 dni po zasianiu wszystkie gatunki żyta weszły dobrze i przed zimą rozkrzewiły się bardzo obiecująco.

Z wiosną, w postępie wzrostu, aż do okwitu, nie zauważyłem żadnej wybitnej różnicy w którymkolwiek gatunku. Wszystkie trzy rosły prawidłowo, równo i ładnie; po deszczach jednak, w życie Montańskiem znalazła się pewna część, chociaż badzo niewiele, kłosów pustych, pionowo wzniesionych do góry, na znacznie wyższej słomie, czego w innych gatunkach nie było.

Zbiór z pola, a raczej zżęcie, odbyło się: Alandzkiego żyta dnia 14 lipca r. b., a Montańskiego i Szwedzkiego dnia 15 lipca.

Po wymłóceniu rezultat był następujący:

Żyto Alandzkie: ziarna celnego	3·32 hl.	wagi 222·44 kg.
pośladu . .	0·16 „	10·70 „
plew		13·00 „
zgonin		10·00 „
słomy prostej (1·75m. dług.)		400·00 „
„ mierzwy		130·00 „
		786·14 klg.

Na polu zostało ścierni 0·12 m., czyli, w stosunku do czystej słomy zostało na polu . . , ...	36·34 kg.

Wogóle 25 kg. ziarna zasianego dało plonu 822·48 kg., czyli, prawie 33-krotną; samego zaś ziarna 9·32-krotną ilość.

Żyto Montańskie: ziarna celnego	6 79 hl.	wagi 445·42 kg.
pośladu . . .	0·24 „	15·74 „
plew		18·00 „
zgonin . . . . ,		16·00 „
słomy prostej (1·70 m. długiej)		680·00 „
„ mierzwy		200 00 „
		1375·16 klg.

Na polu zostało ścierni 012 m., czyli, w stosunku do zżętej słomy zostało na polu	62·00 klg.

Wogóle 25 kg. ziarna zasianego dało plonu . . . . 1437·16 klg., czyli, przeszło 57-krotną; samego zaś ziarna 18·44-krotną ilość·

Żyto szwedzkie: ziarna czelnego 4·60 hl. wagi 303·00 klg.

pośladu . . .	0·20 „	13·60	„
plew		23·00	„
zgoniny		33·80	„
słomy prostej (1·75 m. długiej)		627·00	„
„ mierzwy		224·00	„
		1224·40 klg.	

Na polu zostało ścierni 0·12 m., czyli w stosunku do zżętej słomy zostało na polu . . . . 58·35 klg.

Wogóle 25 klg. ziarna zasianego dało plonu . . . . 1282·75 klg., czyli, przeszło 51-krotną, samego zaś ziarna 12·64-krotną ilość.

Waga porównawcza ziarna wynosi:

Żyta Alandzkiego 1 hl. waży 67 klg.
„ Montańskiego „ 65·60 „
„ Szwedzkiego „ 65·80 „

Jeden tysiąc ziarn żyta waży:

Alandzkiego . . . . . . 27·174 gram.
Montańskiego . . . . . . 27·027 gram.
Szwedzkiego . . . . . . 27·472 gram.

Czyli w jednym hektolitrze mieści się żyta:

Alandzkiego (przy wadze 67 klg.) 2,465.600 ziarn.
Montańskiego (przy wadze 65·50 „) 2,427.200 „
Szwedzkiego (przy wadze 65·80 „) 2,395.120 „

Muszę tu zrobić uwagę, że do obrachowania wziętem było żyto jeszcze nie należycie przeschnięte, gdyż ledwie parę dni dopiero po wymłóceniu, chociaż szuflowane co dzień na spichrzu, nie przeschło zupełnie, stosunek jednak wzajemny sądzę zostanie ten sam, albo bardzo zbliżony.

Z powyższego wynika, że wogóle wszystkie trzy odmiany żyta danego dla studyów, wydały plon zadawalniający, a jak niektóre, np. Montańskie, świetny, który wszakże z tych odmian najbardziej się zalecił u mnie, powiedzieć nie mogę, gdyż nie mogłem tych trzech gatunków zasiać na jednem polu o jednostajnej uprawie i doprawie, lecz każde na innem, w odmiennych nieco warunkach, które naturalnie wpływ swój wywrzeć musiały. Np. żyto szwedzkie zasianem było na gruncie zupełnie innej natury od dwóch poprzednich, przytem po grochu, który nie wyczyścił tak pola jak wyczyściły w dwóch innych ziemniaki, było więc dużo trawy perzowej i innych chwastów, które przy obrachowaniu słomy musiałem potrącić w ilości 224 klg. (połowa ogólnej ilości otrzymanej mierzwy 448 klg.), to prawdopodobnie wpłynęło, że żyto Szwedzkie dało 12·64 ziarn, kiedy Montańskie dało 18·44. Żyto Alandzkie dało tylko 9·32 ziarn i słomy znacznie mniej od dwóch innych przeważnie z powodu, że wystawionem było na szkody, od jakich tu, na parcelach graniczących z gminą uchronić się nie sposób.

Sprawozdanie p. Stanisława Krasińskiego z Godowa.

Żyto „Kolosalne“ siane było na:

Glince lekkiej nieprzepuszczalnej z małą domieszką pruchnicy. Wysiano 25 klg. nasienia siewem rzutowym na przestrzeni 400□°.

2. Pole nawożone było w r. 1891 na wiosnę mierzwą stajenną w ilości 30 fur na morgę.

3. W r. 1890 był owies, na to dany był w r. 1891 nawóz, na nawozie mieszanka dla bydła, a po zebraniu jej i zoraniu pługiem piętrowym, posiano 15 września 25 klg. żyta „Kolosalnego“.

4. Zasiane poczęło wschodzić z końcem września, kwitło w ostatnich dniach maja, zebrano 15 lipca b. r.

5. Przy stosunkowo późnym siewie i wskutek tego słabym rozwoju przed zimą, wyginęło dużo pod śniegiem.

a) Zebrano ziarna celnego 1½ korca wagi 123 klg.
b) „ „ pośledniego . . . . . 5 „
c) Słomy równej i trząski . . . . . 310 „
d) Trzyn . . . . 2 „
e) Plew . . . . 12 „

6. Ziarno pięknie wypełnione, a odmiana ta godna jest polecenia do uprawy. (D. n.)

Łatwy sposób suszenia trawy, koniczyny i mieszanki.

Niewątpliwą jest rzeczą, że w czasie długiej słoty najtrudniej jest dosuszyć siano złożone w kopy w stanie na pół suchym, gdyż siano takie cierpi nietylko z góry od deszczu, ale jeszcze bardziej przez przyciąganie wilgoci z dołu z przemokniętego zagonu, wskutek czego tęchnieje i gnije.

W miarę postępu gospodarskiego i dążenia rolników ku zwiększeniu produkcyi mięsa i chowu zwierząt domowych na rozmaity użytek, opierając na tem główne źródło dochodów, kwestya zbioru paszy w dostatecznej ilości i w jaknajlepszym gatunku, staje się nader ważną.

Z tego też powodu zastanawiano się w najnowszych czasach nad rozmaitymi sposobami przechowywania zielonej paszy, a w szczególności nad prasowaniem świeżo skoszonej, w którym to kierunku przeprowadzono liczne próby z większem lub mniejszem powodzeniem.

Doświadczenia osiągnięte wykazały, że można zakonserwować pewną ilość paszy zielonej zapomocą prasy, kosztującej 70 do 100 złr. *), sposób ten jednak wymaga wielkiej uwagi. pilności i pewnego stopnia inteligencyi. Kierownik gospodarstwa nie może w takim razie spuszczać się na pomoc podrzędnych organów, lecz musi osobiście pilnować całej manipulacyi (co nie zawsze jest rzeczą możebną), musi przedewszystkiem baczyć troskliwie na stopień ciepłoty, a oprócz tego poświęcić pewną ilość paszy na zepsucie, gdyż przy tym sposobie prasowania każdy bok sześcianu paszy ulega zgniliźnie na 30—50 ctm. grubości.

Jeżeli uwzględnimy koszt sprawiania kilkunastu pras i kłopot dla gospodarza pod względem dogodnego umie-

*) Można obejść się i bez prasy, jak to opisywaliśmy poprzednio. (Przyp. Red.)

szczenia przyrządów z paszą prasowaną aż do jej spotrzebowania, a nadto i procent zmarnowanej po bokach stogu paszy, to zapał do wypróbowania eksperymentu tego łatwo ostygnąć może.

Takie myśli trapiły mnie, gdy z początkiem wiosny r. b. wyczytałem w rozmaitych gazetach rolniczych przepowiednie mokrego roku i zacząłem zastanawiać się nad tem, co robić? i jak złemu zaradzić?

Przypadkowo spostrzegłem w gazecie rolniczej pruskiej „Die landwirth. Thierzucht“, wychodzącej w Bunzlau, rysunek bardzo prostego przyrządu do suszenia siana. Przyrząd ten (nazwany Arnims Kleereuter) jest trójnożny, trwały, tani i bardzo praktyczny. Widziałem w roku zeszłym przyrząd podobny na Węgrzech, lecz nie podobał mi się wcale, raz dlatego, że stał na 4 nogach, które u szczytu jego trudniej było połączyć, powtóre, że nie tak łatwo dał się ustawić jak przyrząd Arnima. Sprowadziłem więc sobie cztery egzemplarze tego ostatniego z Bunzlau, a otrzymawszy zaraz je użyłem. Okazało się, że z małem ulepszeniem pierwotnej konstrukcyi przyrząd ten znakomicie odpowiada celowi.

Pasza, włożona na niego drugiego dnia po skoszeniu i nakryta słomianym chachołem, czy to jest trawa, czy koniczyna lub nawet bujna mieszanka, może stać bezpiecznie 2 lub 3 tygodnie nie zagrzawszy się wcale; schnie ona pomału nie dotykając się ziemi, deszcz spływa po powierzchni tego stożka i trawa rośnie ponownie pod piramidą, która nawet w razie burzy przewrócić się nie może.

Pasza suszona w ten sposób zachowuje ładny i zielony kolor, zawiera wszystkie najszlachetniejsze części, bo prawie wszystkie listki i kwiat, a zbiór jej uskutecznia się daleko taniej, aniżeli dotychczasowym sposobem nieustannego przesuszania i przewracania przy użyciu znacznej ilości robotników. Kazałem więc całą siłą stojących mi do dyspozycyi cieśli i kowali dorobić 300 takich przyrządów, zapomocą których zebrałem doskonale całą paszę pierwszego pokosu, a pomiędzy nią także dla próby i bujną mieszankę. Zrzucono ją z tyk przed południem, a popołudniu zebrano do stodół zupełnie suchą i bardzo ładną.

Mięszanka ta dała 8 fur ogromnych z $^2/_3$ morga, a więc co najmniej 40 cetnarów paszy z jednego morga. Zachęcony tym rezultatem zasiałem 10 morgów takiej mieszanki na nawozie i zamyślam część jej spaść na zielono, a część ususzyć w jesieni na siano; jeżeli próba ta uda się, o czem już dzisiaj nie wątpię, to sprawę produkcyi i suszenia mieszanek na większą skalę można uważać za wygraną, a tem samem i chów zwierząt zostanie znacznie ułatwiony. W ślad za tem postępuje zbogacenie ziemi uchwyconym z powietrza azotem przez siew grochu i wyki w mieszankach, zbogaceniem roli większą ilością dobrego nawozu stajennego, a wskutek tego zwiększenie plonów na roli.

Przyrząd ten kosztuje razem z drzewem, okuciem i robotą 70 ct. sztuka (składająca się z 12 kawałków okrągłego drzewa grubości żerdek, z 6 kółek i jednego trzpienia żelaznego, łączącego główne 3 nogi u góry, a więc za najtańszą cenę prasy do zielonej paszy, to jest za 79 złr. można mieć 100 sztuk takich przyrządów Arnima, bo każdy majątek lasowy może z łatwością po tej cenie przyrządy owe wyrabiać. Uwzględniając zatem, że na trójnogu takim umieścić można 4—5 cet. cłowych suchej paszy, i że przyrządy te wyrobione ze zdrowego drzewa są bardzo trwałe, a łatwo na każdym strychu przechować je można, to spodziewać się należy, że sposób ten suszenia paszy i u nas wkrótce z wielką korzyścią dla gospodarstwa rolnego rozpowszechnionym zostanie.

Izdebnik, 19 sierpnia 1892. *L. S.*

ROZMAITOŚCI.

Popiół z drzewa jako środek desinfekcyjny. Najnowsze badania lekarskie dowiodły, że ług, powstały z mięszaniny 1 litra popiołu i 5 litrów wody, zabija w przeciągu 12 godzin zarówno bacilie choleryczne i tyfoidalne, jak i laseczniki choroby śledziony. Przekonano się także, że ogrzanie ługu wzmaga działanie jego, gdyż wymienione wyżej zarazki ginęły w przeciągu 6 godzin w temperaturze 20° C., w ługu zaś ogrzanym do 50° C. ginęły w przeciągu godziny. Pożądanem byłoby zatem, by środek tak tani i będący zawsze pod ręką, zyskał w przyszłości szersze rozpowszechnienie w celach zdrowotnych.

Wyniki prób z wiązałką „Adriance“. W czasie prób zarządzonych przez Tow. rol. węg. pod przewodnictwem c. k. węg. ministerstwa rol., a odbytych w Nyiregyháza, przyznano pierwszeństwo nad wszystkiemi współzawodniczącemi maszynami wiązałce „Adriance“ i odznaczono ją pierwszą nagrodą państwową, t. j. złotym medalem i nadzwyczajną nagrodą 1000 franków. Tow. rol. zakupiło na własność tę maszynę, a nagroda, którą otrzymała, jest bezwątpienia największą, jaką w tym roku udzielono w Europie.

Na międzynarodowych próbach we Francyi w Millyi wiązałka „Adriance“ otrzymała również pierwszą nagrodę i medal złoty. Wiązałkę tę zamawiać można w berlińskiej firmie „Głogowski i Syn“.

Oznajmienia.

UWIADOMIENIE
o krajowej Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach.

Krajowa Wyższa Szkoła Rolnicza oddalona jest od Lwowa o 8 kilometrów bitej drogi.

Podania o przyjęcie należy wnosić do dnia 23 września na ręce Dyrekcyi (Dublany koło Lwowa, poczta w miejscu). Dla objaśnienia podajemy wyciąg z przepisów szkolnych i warunki odnoszące się do wstąpienia do szkoły:

§ 1. Rok szkolny rozpoczyna się 22 września.

§ 2. Uczniowie są albo zwyczajni, albo nadzwyczajni.

§ 6. Kto zdał egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum, lub w wyższej szkole realnej, może być przez Dyrekcyą przyjętym jako uczeń zwyczajny.

§ 7. Kto skończył wyższe gimnazyum lub wyższą szkołę realną lub inny jaki zakład naukowy, który kolegium profesorów uzna za równorzędny z wyż. gimnazyum, lecz świadectwa dojrzałości nie otrzymał, może przystąpić do egzaminu wstępnego, uprawniającego go do wstąpienia do szkoły.

§ 8. W egzaminie wstępnym powinien kandydat wykazać:

1. Zapomocą egz. ustnego, że posiada naukę Matematyki i Fizyki w zakresie takim, w jakim są udzielane w wyższych gimnazyach, to znaczy z Algebry aż do równań drugiego stopnia włącznie, z Geometryi do trygonometryi płaskiej włącznie i całą Fizykę eksperymentalną wraz z tymi dowodami matemat., które w gimnazyach są wymagane.
2. Zapomocą wypracowania pisemnego na temat ogólny, przez egzaminatora dany, dowodzącego, iż posiada wykształcenie ogólne i włada językiem polskim.

§ 11. Termina do egz. wstępnego wyznacza kolegium profesorów w ciągu pierwszych dwóch tygodni półrocza zimowego.

§ 12. Kolegium profesorów wyjątkowo, za osobną uchwałą, zatwierdzoną przez Kuratoryę szkoły, może przypuścić do egzaminu wstępnego kandydata, który nie ukończył gimnazyum lub innej szkoły średniej.

W takim razie musi kandydat zgłosić się osobiście.

§ 15. Wraz z rodowodem mają być przedłożone w Dyrekcyi następujące dokumenta:

a) metryka lub inny wiarogodny dokument, dowodzący, że kandydat ukończył 18 rok życia;
b) świadectwa szkolne, na podstawie których kandydat żąda przyjęcia do szkoły, lub przypuszczenia do egzaminu wstępnego;
c) ze strony kandydatów, którzy na mocy kilkoletniej praktyki żądają przyjęcia na uczniów nadzwyczajnych, świadectwa z tej praktyki.
d) ze strony innych kandydatów świadectwo przynajmniej z jednorocznej praktyki gospodarskiej;
e) świadectwo moralności za czas od wystąpienia ze szkoły;
f) świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Niezamożni mogą otrzymać stypendya w kwocie od 100 do 300 złr. rocznie po pierwszem półroczu studyów.

L. 4323/I.

Obwieszczenie dzierżawy.

C. i k. Intendentura I. korpusu w Krakowie zawiadamia, iż zakupi w drodze dzierżawy dla poszczególnych stacyj od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 r. następujące artykuły, a mianowicie:

Dzień rozprawy		w Stacyi i urzędzie wojskowym	dla Stacyi dzierżawnej w	Potrzeba na 1 rok. chleba porcyj	Potrzeba na 1 rok. owsa cet. met.	Poręczenie wynosi. za chleb Złr. w. a.	Poręczenie wynosi. za owies Złr. w. a.
9	Września 1892 r. o godz. 10 przed południem.	w Tarnowic.	Nowym Sączu	233184	114	680	40
14		w Krakowie	Wadowicach	300510	4526	1100	1600
			Chrzanowie .	—	2777	—	900
			Kentach . .	68000	3777	200	900
			Niepołomicach	--	2777	—	900

Kraków, dnia 9 sierpnia 1892 roku.

Z Intendentury c. i k. I korpusu.

L. 5533.

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

1. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu, 26.400 cet. metr. żyta i 55.600 cet. metr. owsa.

2. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu, 13.100 cet. metr. żyta i 31.400 cetr. metr. owsa.

3. Dla wojskowego prowiant. fil. magazynu w Dębicy, 4.900 cet. metr. owsa.

Odstawa ma nastąpić:

w miesięcu		w Przemyślu żyta	w Przemyślu owsa	w Jarosławiu żyta	w Jarosławiu owsa	w Dębicy owsa
		cetnarów metrycznych.				
w 2 poł. październ.	1892	—	4.000	2.000	3.000	—
Listopadzie .		3.000	7.000	2.000	3.000	—
Grudniu . .		4.000	7.000	2.000	5.000	900
Styczniu . .	1893	4.000	10.000	2.000	5.000	800
Lutym . . .		4.000	10.000	2.000	4.000	800
Marcu . . .		4.000	7.000	2.000	4.000	800
Kwietniu . .		4.000	7.000	1.100	4.000	800
Maju . . .		3.400	3.600	—	3.400	800
Suma		26.400	55.600	13.100	31.400	4.900

Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 13 września b. r. o godzinie $10^1/_2$ przed

południem w intendanturze 10 korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia wyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć. Tu się jednak dodaje, że za zboże lepszej jak tylko magazynowej jakości, aż do 74 kilogr. wagi na hektolitrze (Qualitätsgewicht), odpowiednio wyższe ceny żądane być mogą, które ceny też przyznane być mogą.

Przedsiębiorcom, którzy niedokładnie podadzą, w jakiej wadze na hektolitrze (Qualitätsgewicht), pojedyncze dostawy dostarczać będą, nie udziela się z zasady jakową bądź bonifikacyą.

Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służą, są w zeszycie warunków Nr. 5533 z dnia 15 sierp. 1892 r. zawarte. Tęn zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może przez każdego w intendanturze, jakoteż w powiatowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie podczas zwykłych godzin urzędowych być przejrzanym.

Przepisane zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach za cenę 4 ct. za arkusz druku.

Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) Nr. 5533 z dnia 15 sierpnia 1892 roku w całości znają i że tenże zeszyt, o ile wyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży jest obowiązującym.

Późniejsze lub telegraficzne podania, jakoteż takie, które wymaganym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Zapłata nastąpi za ilości odstawione do końca grud. 1892 r. w miesiącu styczniu 1893 r. a za wszystkie dalsze partye po ich odstawie.

Wydatki za stepmle na kwity ponosi wojskowość.

Przemyśl, dnia 15 sierpnia 1892.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

OGŁOSZENIA.

L. 16262. **OGŁOSZENIE KONKURSU.**

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszym konkurs na posadę profesora fachowego rolnictwa w wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1.300 złr., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i prawo do trzech dodatków pięcioletnich o 200 złr. Zarazem otrzymuje profesor szkoły rolniczej w Dublanach wolne pomieszkanie.

Profesor szkoły rolniczej w Dublanach jest urzędnikiem krajowym i ma prawa i okowiązki, określone ustawą służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866 r., o ile ona do niego może być zastosowaną i statutem emerytalnym z dnia 21 stycznia 1889 r.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winien wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia,
2. krótki życiorys,
3 świadectwa, udowadniające kwalifikacyę do zajmowania wyżej wymienionej posady.

Podania należy wnieść do Wydziału krajowego najdalej do dnia **15 września 1892 roku.**

Lwów, dnia 19 lipca 1892 r. (3-3)

L. 24631/III.

Obwieszczenie.

Jesienny jarmark koński w Krakowie.

W dniach 23, 24, 25, 26 i 27 września 1892 roku odbędzie się jesienny jarmark koński w Krakowie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdują pomieszczenie w tejże ujeżdżalni urządzonej przez dzierżawcę p. Ignacego Zangena tudzież w stajniach hotelów, domów zajezdnych i prywatnych.

W dniu 27 września b. r. (we wtorek) odbędzie się jarmark dla koni włościańskich na targowisku „Groble".

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu miasta Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i załatwiał dotyczące korespondencye.

Magistrat stół król. miasta Krakowa.

dnia 15 sierpuia 1892 r. (2 3)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 30/8			Tarnów z dnia 26 8			Rzeszów z dnia 26/8			Lwów z dnia 26/8			Wiedeń z dnia 28 8		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·10	8·50	—·—	—·—	—·—	7·80	7·50	7·75	—·—	7·—	7·40	—·—	7·80	8·75	—·—
Zyto	6 25	6 82	—·—	—·—	—·—	6·10	5·50	5·75	—·—	5·25	5·70	—·—	6 85	7·25	—·—
Jęczmień	5·50	6·—	—·—	—·	—·—	5·75	5·75	6 25	—·—	5·—	6 —	—·—	5 90	6·50	—·—
Owies	5·—	5·50	—·—	—·—	—·—	5·25	5·50	5·75	—·—	5 60	6·—	—·—	6·10	6·20	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9 25	—·—	—·—	—·—	6·—	6 75	—·—	9·25	14·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	6·75	—·—
Tatarka	10·—	11·—	—·—	—·—	—·—	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9 25	10·—	—·—
Proso	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·80	5·50	—·—
Jagły	11·—	16·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·35	5·45	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·75	—·—	—·—	9 50	—·—	—·—	9·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	80·—	85· za	56kg.	75·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·80	2·20	—·—	—·—	—·—	1·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·70	3·—	—·—
Siano z koniczyny	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·70	3·50	—·—
Słoma	1·60	2·10	—·—	—·—	—·—	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	1·90	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	—· za	100kl	2 80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·80	3·60	—·—
Okowita 80—95°	78·—	82·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	14·50	—·—	— —	13·—	16 40	16·65	—·—
Masło	—·80	1·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.